

# Bachor, Mechaniczna Pomara

Wychowany by&#322; jak ka&#380;dy z jego m&#322;odych towarzyszy  
Proca w r&#281;ku kosa glany ca&#322;e miasto o nim s&#322;yszy  
Nie zadawa&#322; nigdy pyta&#324; nie pr&#oacute;bow&#322; te&#380;  
Sta&#322; si&#281; potem p&#281;kiem &#347;wiata bo si&#281; bawia

Zawsze pe&#322;no mia&#322; pomys&#322;&#oacute;w imi&#281; swoje  
By&#322; porz&#261;dnym nie lubianym m&#322;odym zbirem i wandal&#322;  
Cz&#281;sto by&#322;o zamieszanie i powsta&#322;a ko&#322;omyja  
Kiedy wszyscy uciekali on &#322;a&#324;cuchem dosta&#322; w ryja

MECHANICZNA POMARA&#323;CZA  
MECHANICZNY &#379;YCIA TRYB  
TO CO NAS BAWI NAM WYSTARCZA  
Cl&#280;&#379;KIE BUTY MUZYKA GIT

Teraz ca&#322;kiem niepodobny po tym swoim m&#oacute;zgopraniu  
Chyba nie ma go ju&#380; z nami gdzie ty jeste&#347; ma&#322;y draniu  
Mo&#380;e kiedy go spotkamy przy symfonii nam zata&#324;czy  
Gdy zrobimy swoje miasto mechanicznej pomara&#324;czy